

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 28 kr., na pocztamtce lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 30 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dotadek do [Gazety] Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku plac się od wiersza w pół kolumnie (drukem garnont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery plac się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowaną listy.

Czwartek

N<sup>ro</sup> 126.

26. października 1843.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa. — Z Wiédnia. — Z Siedmiogrodzkiej ziemi. — Z Dalmacyi.

**Wiadomości zagraniczne:** Hiszpanija: Jenerał Concha obejmuje najwyższe dowództwo w Aragonii. — Niepowiodło się juńcie barcelońskiej zdobyć szturmem cytadelę.

Anglija: Wielki Książę rossyjski Michał w Woolwich. — Dzienniki angielskie o proklamacyi rządu przeciw agitacyi repealistów.

Francyja: Dzienniki francuzkie o proklamacyi angielskiej przeciw zgromadzeniu repealistów. — Wiadomości z Algieru.

Holandyja: Mowa ministra spraw wewnętrznych przy zakończeniu tegorocznych posiedzeń Stanów jeneralnych.

Rossyja: Cesarz rossyjski w Moskwie.

Turcyja.

Chiny: Ratyfikacyja traktatu w Nankinie zawartego.

Nowiny.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Sadowy. — Z Bochni. — Z Czerniowiec. — Z Wiédnia.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dyrekcya galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego postanowiła **opłatę, należytości stemplowej od kuponów,** które właściciele listów zastawnych w terminach przypadłych przy podniesieniu prowizyi składać powinni, a które stosownie do przepisów stemplowane być mają, **przyjąć na fundusz administracyjny Towarzystwa:** co podając Dyrekcya do powszechnej wiadomości oraz oświadcza, że począwszy już od następującego terminu, który w Grudniu r. b. przypada, niestemplowane kupony składać można, i że rzeczą będzie urzę-

dników Dyrekcyi o ich zastemplowanie na koszt Towarzystwa postarać się.

Od Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego.

Lwów dnia 21. października 1843.

— Z Wiédnia. —

Wczoraj, dnia 18. października, w południe o godzinie dwunastej JCKMość w obecności Jój Mości Cesarzowej, Jój Mości Matki Cesarzowej, tudzież Ich Królewiczowskich Mości przebywających tutaj najdosłojniejszych członków rodziny, następnie c. k. kanclerza domu, dworu i państwa księcia Metternich c. k. ministra Stanu i konferencyi, raczył założyć węgielny kamień na środkowym placu zamkowym, na pomnik s. p. w Bogu spoczywającego Cesarza Frańciszka I.

Kamień ten poświęcił c. k. proboszcz dworu i zamku. Sam zaś akt założenia węgielnego kamienia wykonano zupełnie w sposób zwyczajny.

## Siedmiogrodzka Ziemia.

Z Kronsztadu. Dnia 2. października o minucie piątej po upływie godziny jedynastej przed południem dało się tu czuć lekkie trzęsienie ziemi z kołysaniem się połączone. Niebo na stronie południowej było zasłonięte chmurami, podczas gdy na północno-wschodniej stronie słońce świeciło. Termometer stał na + 11° R. Przeszłego wieczora i przez całą noc wiał dość mocny wiatr południowo-wschodni, podczas trzęsienia ziemi była zupełna cisza.

## Dalmacyja.

Z Raguzy dnia 30go września. Dnia 26. b. m. dały się czuć wstrząśnienia ziemi o godzinie pół do dziewiątej wieczorem. Dnia 27. powtórzyło się trzęsienie ziemi jednakże słabiej, o godzinie drugiej, czwartej i o godzinie jedynastej minucie trzydziestej piątej przed

południem, potem o pół do trzeciej po południu i o godzinie dziesiątej w wieczór. Co do innych wstrząśnień ziemi, które codziennie a nawet do tej chwili trwają, rozmaicie podają czas, w którym takowe nastąpiły. W Malfi i Bergatto dało się czuć wczoraj o godzinie trzeciej zrana dość gwałtowne, a o godzinie piątej nieco słabsze trzęsienie ziemi.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

*Moniteur* z dnia 11. października zawiera następujące telegraficzne depesze z Hiszpanii: 1.) Bajonna dnia 8go października. »Wybory w Malaga i Kastellon wypadły na korzyść partyi [parlamentowej; w Almeryja są takowe za opozycją, która dnia 1. października pewstawszy, na korzyść junty centralnej się oświadczyła. — I wybory w Pontevedra wypadły pomyślnie dla opozycji. — Jeneral Concha odjechał w nocy na dzień 3. października z Madrytu, dla objęcia dowództwa nad wojskiem w Aragonii. — 2.) Bajonna dnia 10. października. »Dnia 27. września starano się w Granaçzie wzniecić powstanie; bito się na ulicach; kilka osób poległo, inne zostały ranione; porządek przywrócono. Dnia 2go października nic jeszcze nie zmieniło się w Almeryi, a dnia 7. października było jeszcze wszystko w tym samym stanie w Saragossie. — 3.) Perpignan dnia 10go października. Dnia 7. października kazała junta tysiącem żołnierza wybranym z 2500 ludzi, którymi zarządzać może, przypuścić szturm do cytadeli barcelońskiej; szturmujący zostali odparci utraciwszy 80 ludzi; Bosch, wiceprezydent junty został śmiertelnie raniony. — W skutek tego natarcia zaczęto znowu z cytadeli i warowni dawać ognia do miasta. W wieczór dnia 7. października uciszył się ogień; nie rozpoczęto go dnia 8. Warownie dawały tylko wtedy ognia, gdy je wyzywano.

Narvaez został w Walencji obrany deputowanym.

Podług wiadomości z nad granicy miał Pri m dnia 5. b. m. przypuścić szturm do Gerony, ale przez Amettlera został z znaczną stratą odparty.

Z Madrytu pod dniem 7. października donoszą, że w tym dniu stała znowu cała załoga pod bronią, gdyż obawiano się wybuchnięcia spisku. Wybory już prawie wszędzie są ukończone; z dwiestu czterdziestu deputowanych obrano 187, między tymi jest trzydziestu, o których niewiadomo do którego należą

stronnicstwa; w drugich 157 jest tylko około trzydziestu franciskwistów, centralistów i republikanów.

Podług listu z Perpignan pod dniem 8. października smutny stan rzeczy w Barcelonie jeszcze się nie odmienił; w Geronie było przez trzy dni zawieszenie broni dla pogrzebania poległych; Prim w niepomyślnem natarciu na cytadelę w Geronie utracił bardzo wielu ludzi. — Sześciu członków junty z Olot jako zbiegów przybyło do Perpignan; codziennie przybywają wychodzący na francuzką ziemię.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 10. października. Jego Cesarzowiczowska Mość Michał Wielki Rsiążę rosyjski po zwidzeniu wszystkich osobliwości stolicy, z których najczcęgólniej Tower londyński zwrócił na siebie jego uwagę, udał się wczoraj do Woolwich dla przypatrzenia się zbrojowniom artylerji, działolejnikom, i korpusom pociągowym wojska angielskiego. Wielki Rsiążę był wszędzie jak najuprzejmiej przyjęty, a rozmaite przedmioty tak mocno zajęły jego uwagę, że i na dzisiejszy dzień odwizyny swoje zamówił.

Postępowanie rządu z Irlandyją zajmuje obecnie wszystkie dzieńniki, a tak publiczność jak i pisma epozycyjne, które dotychczas ganily jego nieczynność, nie zaniebują teraz na jego czynność powstawać. Zaczepki te opierają szczególniej na dwóch powodach, najpierw, że rząd za późno ogłosił swój zakaz, a tém samem dowiódł swojej słabości, gdyż aż o godzinie jedynastej tylko o jeden dzień przed zapowiedzianem zgromadzeniem postanowił działać, a przeto niewczesnem postanowieniem swém bardzo łatwo sprowadzić mógł najniebezpieczniejsze starcie się, któremu tylko, jak *Morning-Chronicle* utrzymuje, proklamacyja O'Connell'a zapobiegła; powtóre, rząd powinien był przytłumienie agitacyi już dawno przyprowadzić do skutku. W tym ostatnim punkcie zgadzają się te pisma z *Gazetą Times*, która ciągle domagała się, aby rząd przeciw agitacyi bez ociągania się wystąpił.

Z Portsmouth donoszą, że stojący tamże pulk 70ty onegdaj wieczór otrzymał nagle rozkaz do wyruszenia, i że nazajutrz rano odjechał koleją żelazną na Londyn do Weedonu, z kąd do Irlandyi odpłynię.

### Francyja.

Podług wiadomości z Metz pod dniem 10. października książę Montpensier cierpiał ciągle jeszcze na zapalenie podbrzusza. Przy-

był do niego przyboczny lekarz królewski, i spodziewają się nawet Królowej, jeźliby choro ba nie wzięła pomyslniejszego obrotu.

Z Paryża dnia 12. października. Królewskiem rozporządzeniem z dnia 8. b. m. na raport ministra marynarki i kolonij, został kontradmirał Rigodit w miejsce zmarłego kontradmirała Faure mianowany najwyższym dowódczą morskiej zbrojnej siły w Algierze.

Proklamacyja rządu irlandzkiego przeciw zamierzonemu zgromadzeniu repealistów w Klon-tarf nastrożyła dziennikom paryzkim, jak się można było spodziewać, osnowę do oświadczenia swego zdania. — I tak dziennik *Constitutionnel* mówi: »Postępek lorda namiestnika przeciw zgromadzeniu repealistów jest bardzo wielkiej wagi. Wiadomo, jak wielce ministrowie angielscy spólne wszystkich obywateli prawo zgromadzania się i obradowania nad sprawami publicznymi ciągle poważali. Zapewne niebezpieczeństwo było bardzo blizkie lub też polityczny interes był nazbyt naglący, że Sir Roberta Peel, który tak długo O'Connellowi pobłażał, do użycia nagle tak sprężystych środków nakłonił. Minister ten musiał oraz przewidzieć, że go za sprzeczność zakazywania dziś tego, na co wczoraj jeszcze pozwalał, do odpowiedzialności pociągną. To tylko pewna, że trudno pojąć tej późnej surowości rządu, jeżeli twierdzenie O'Connella jest prawdziwe, że oprócz tego zgromadzenie w Klon-tarf miało już być ostatnie. Jakkolwiek bądź, rozporządzenie to pochwalają po większej części dzienniki angielskie, zwłaszcza że tak torysom jak i whigom uprzykrzyła się agitacyja repealistów w Irlandyi, i dla tego pragnęli oni, aby się raz skończyła. Ale osiągnieź swój cel ten zakaz odbywania zgromadzeń? Przynajmniej dzienniki torysowskie tak utrzymują, ale w tym przypadku miałyby wielką słusność zarzucić swym ministrom, dla czego tak długo ociągali się oni z wydaniem rozporządzenia, które tylko od nich zależało. Pisma whigowskie pokładają w tém mniejszą nadzieję, i żądają, aby dla utrzymania spokojności w Irlandyi, sprawiedliwosci jej wymierzono. Obojętność, z jaką O'Connell uważa ten wypadek, i niezwłoczne jego poddanie się pod rozkaz, który ogłasza jako przeciwny ustawom krajowym, słusnie zwróciły na siebie uwagę. Pisma angielskie utrzymują, że agitator cieszy się tym wypadkiem, gdyż teraz, gdy widocznie już był wczepał cały strumień swojej wymowy, nadarzył się mu niespodzianie nowy temat, o którym on dla swoich słuchaczy na giełdzie zbożowej od-

czyty miewać może. Ale najglówniejszą trudnością dla O'Connella będzie zawsze przejście od podniecania do działania, od mowy do czynu, a ta trudność jak przedtém była, tak i teraz istnieje. — *National* dziwi się, że O'Connell, który tak często groził i wyzywał torysów, teraz za pierwszym krokiem, który rząd przeciw niemu przedsięwziął, natychmiast się wstecz cofa, ale nie myśli czynić mu w tej mierze przedwczesnych wyrzutów, gdyż może on do swjej taktyki ma bardzo ważne powody. Między bytnością lorda Aberdeen w Eu, a wkrótce po jego powrocie wydaną proklamacyją upatruje *National* ścisły związek.

Departamentowa rada wyspy Korsyki wyraziła jednogłownie życzenie, aby familiję napoleońską odwołano z wygnania, a księcia Ludwika Bonapartego aby wypuszczono na wolność, i takowemu prawa obywatelskie przywrócono.

Podług raportów jeneralnego gubernatora Bugaud z Algieru pod dniem 20. września, pułkownik Gery napadł dnia 12. września niedaleleko Ued-Fufot na obozującego w 500 konnicy Emira Abd-el-Kadera, i po krwawej utarczce zabrał mu wszystkie jego namioty, broń, konie i muły. Emir z kilkoma jeźdzcami uszedł w góry. Od tego czasu rozwiązała się jego konnica; trzydziestu jeźdzców z jego korpusu i 42 żołnierzy pieszych przybyło już do Maskary, dwóch oficerów i trzech szeregowców do Tiaret, a czterech do Dżelali. Wszyscy od głodu i trudów prawie jak trupą wyglądali.

## Holandyja.

Mowa, którą imieniem Króla minister spraw wewnętrznych na połączonem posiedzeniu ohydwoch izb dnia 20. października zamknął tegoroczne posiedzenia Stanów jeneralnych, brzmi jak następuje: »Szlachetni Mości Panowie! Podczas tegorocznych tak czynnych posiedzeń starał się rząd różne wielkiej wagi wnioski do ustawy pod rozpoznanie przedłożyć. Z tych, o których między Wpanami a rządem zgodne panuje zdanie, na pierwsze miejsce zasługuje ten wniosek, który się dotyczy przyzwolenia zawartego z Belgiją traktatu. Przez to usunięto trudności okazujące się jako bezzasadne, i nadarzone sposobność zająć się w zadowalający sposób uregulowaniem finansów, które w ostatnich latach znacznie spadły. Wpanowie połączyliście się następnie w różnych wnioskach do ustawy sądowicznego, finansowego i administracyjnego rodzaju, i za-

myślili zgodnie z rządem, tak co się dotyczy konieczności udzielenia wsparcia towarzystwu dobroczynności, jak i co do życzenia, aby komunikację Limburga z resztą częściami państwa za pomocą gościńca do skutku przyprowadzić. Przeciwnie zaś, Szlachetni Mości Panowie, rząd ujrzał się zawiedzionym w swojej nadziei ulepszenia w ten sposób organizacyi sądowniczej, jak tego z wielu stron wymagało życzenie. Nie był także szczęśliwym w swém usiłowaniu zaprowadzenia przepisów, które miły między potrzebami i środkami, bez wkładania na mieszkańców nowych ciężarów, lepszy stosunek zaprowadzono. Wniosek do ustawy dotyczący przemiany długu, który rząd uważa za najzbawidniejszy środek ocalenia, należy wziąć pod ścisłą uwagę; cofnięto nastąpioną po nim propozycyję względem utrzymania podatku od pewnych dochodów, które w niej wymieniono; atoli ustawy budżetowe dotyczące pokrycia potrzeb zwyczajnych przyszły po większej części do skutku, i przez to ujrzał się rząd w możności zwrócenia niepodzielnie swojej uwagi na uregulowanie finansów. Sprężysto starał się rząd interesa krajowe stosownemi środkami polepszyć. Tenże sam zamiar ożywił i Was, Szlachetni Mości Panowie. Teraz całém naszym usiłowaniem będzie, pod opieką boskiego błogosławieństwa i nadal mieć staranie o pokrycie potrzeb istnących. Imieniem Króla ogłaszam zwyczajne tegoroczne posiedzenia Stanów jeneralnych za zamknięte.

### Rossyja.

Z Petersburga dnia 9. października. O podróży Najjaś. Pana mamy następujące wiadomości:

Dnia 27. września J. C. Mość odjechał z Nowogieregiewska do Brześcia Litewskiego i przybył tamże tegoż dnia o w pół do 12. rano w pożądanym zdrowiu. — Dnia 28go Cesarz Jmć raczył oglądać 1szy, 2gi i 4ty batalijon pułku strzelców Jenerał-Feldmarszałka Księcia Warszawskiego hrabi Paszkiewicza-Erywańskiego, i wojskowych rang niższych zostających na nieokreślonym urlopie, zebranych z gubernij Grodzieńskiej, Mińskiej i Wołyńskiej. Czerstwa i raźna postawa tych urlopowanych tudzież wzorowe ich zaopatrzenie były powodem, że N. Pan pozostał z nich zupełnie zadowolonym. Następnie N. Cesarz oglądał warownią Terespolską, budujący się most wiszący, warownię Kobryńską, obronne koszary cytadeli i warownię Wołyńską i był zupełnie zadowolonym tak ze wszystkich fortecznych robot jako i ze

wzorowego stanu obejrzanych przez J. C. Mość Alexandrowskiego Brzeskiego korpusu kadetów i Brzesko-Litewskiej komisaryjatskiej Komisyi. Tegoż dnia o 9tej wieczorem N. Pan wyjechał drogą do Rijowa i w przejeździe przez m. Żytomierz oglądał zostających na nieokreślonym urlopie, i był z nich zupełnie zadowolonym. — Dnia 30go o 11tej godzinie po południu, J. C. Mość przybył do Rijowa w pożądanym zdrowiu.

Dnia 4. października Najj. Cesarzowa Jmć z JJ. CC. WW. Wielkiemi Księżniczkami Olga i Alexandrą Mikołajownami wyjechała z Carskiego Siola traktem do Moskwy. Wieczorem dnia tegoż wyjechał tymże traktem J. C. Wysokość Wielki Książę Następcza Cesarzewicz Alexander Mikołajowicz.

— Dnia 12. października. — O pobycie N. Pana w Rijowie i o dalszej Jego podróży następujące mamy szczegóły: Cesarz Jmć przybywszy do Rijowa dnia 30. września, zabawił tamże przez trzy dni, w czasie których raczył odbyć przegląd zebranych wojsk. Wyjechawszy z tegoż miasta przybył dnia 5go października do Orła, zkąd przez Tułę odjechał do Moskwy.

### Turcyja.

Korespondent *Siedmiogrodzkiego Tygodnika* donosi z Bukareszta pod dniem 13. września: »Z niezawodnego źródła donoszę Wpanu, że tutejszy nasz książę dnia 30go b. m. miał to szczęście, przez ministra spraw zagranicznych Rifaata Baszę Wielkiemu Sultanowi na posłuchaniu być przedstawionym. Na pokorną przemowę księcia, w której tenże wyraził swoją podziękę za wyświadczoną mu cesarską łaskę, równie jak i swoją uległość i uszanowanie, raczył Jego Wysokość łaskawie odpowiedzieć, iż cieszy Go to, że widzi księcia w stolicy swego państwa i odtąd jest przekonany, że uzasadnione było zdanie o rzadkich jego przymiotach i talentach, dla tego Jego Wysokość spodziewa się, że książę całą swoją staranność obróci na to, aby ustalić pomyślność i szczęście ludu, który mu powierzono.

### Chiny.

Hong-Kong dnia 1. sierpnia. Parostatek angielski *Akhbar* odplynął dnia powyższego do Hong-Kong z pułkownikiem Malcolm, który przecież raz przywiózł ratyfikowany traktat zawarty w Nankinie, równie jak i wiadomość o ułożeniu nowej taryfy. Tą nową taryfą przyzwolono dla głównych handlowych artykułów angielskich najpomyślniejsze warunki, a postanowienia jej podług odezwy angielskiego

pełnomocnika Sir Henry Pottingera, mają dla handlu Chin taką samą wagę jak i dla innych narodów. Wszystkie punkta traktatu ułożone zostały w sposób bardzo zadowalający, wyjąwszy kwestyję o opium, której rozwiązanie jeszcze odłożone zostało. Artykułów w taryfie wymienionych mała jest liczba, a najwyższe cło wynosi 10 procentu. Zaś od artykułów, które w taryfie nie są poszczególnione, cło wynosi tylko 5 procentu *ad valorem*.

W równym czasie ogłoszono powszechno przepisy policyi portowej, którym angielskie statki kupieckie w pięciu portach, to jest w Kantonie, Amoy, Fu-Czau, Ning-Po, i Szang-hao podlegać mają. Piętnaście artykułów tego regulaminu zawiera przepisy zachowania się dla majtków, urzędników cłowych, kapitanów okrętowych i wyszczególnia wzajemne prawa handlowe kupców chińskich i angielskich, ilość opłaty od beczek, przywozu i wywozu, rewizyję towarów na urzędach cłowych, miarę i wagę, sposób pobierania cła; nakoniec oznacza jeszcze dokładniej przyznane Anglikom prawo rozstawienia w pomienionych portach okrętów krążących, równie jak i gwarancyję, którą za naruszenie angielskich statków handlowych składać należy.

Nowy system handlowy wszedł w moc wykonawczą w Kantonie w 1. dniu 7go miesiąca teraźniejszego chińskiego roku (dnia 27. lipca 1843) i z tym dniem ustało dawne cło i monopol kupców Hong w Kantonie. Drugie cztery porty będą aż później osobnym cesarskim edyktem, który gabinet pekiński ma wydać, ogłoszone za otworzone. Edyktu tego spodziewają się w Kantonie pierwszych dni miesiąca września. Tymczasem wydawają rozporządzenia celem mianowania konsularnych urzędników w innych portach.

Pod dniem 26. czerwca wydał Sir Henry Pottinger następującą proklamacyję: Jego Excelencyja, Henry Pottinger złożył dzisiaj przysięgę i stanął na czele gubernium w Hong-Kong i należących do niego części okręgu. Na mocy rozkazów Jéj Król. Mości, które w nadanym przywileju są zawarte, oznaczone są i uznane wyspy i należące do nich części okręgu pod nazwiskiem kolonii Hong-Kong. Jego Excelencyja gubernator rozkazał, aby miasto na północnej stronie wyspy nazwę Jéj Król. Mości przybrało, i żeby wszystkie urzędowe doniesienia na przyszłość z miasta Wiktoryi datowano. Dan w Wiktoryi na ratu-szu dnia 26go czerwca 1843. — Do Makao przybył dnia 12go lipca na pokładzie okrętu

*Buckinghamshire* nowy francuzki konsul, hrabia Ratti - Menton.

## NOWINY.

Łatwiej z piasku bicz ukreślić, niż stworzyć nowinę, bo ta jak owa dynia w starym zakonie rodzi się i znika w jednej chwili. Nie utyskujcież, jeżeli czasami ciekawość wasza wysłana na szpiegi nie dostanie języka, my w każdej chwili stoimy z zapalonemi luntami, aby wam przesłać hasło o jakiej nowości. I tak w tej chwili oddychamy atmosferą muzyczną. W sali po-redutowej mieliśmy dnia 23go b. m. ćwiczenia muzyczne, które za każdą razą stają się bardziej zajmującymi. *Symfonię* Halliwoody i *Uwerturę* naszego ulubionego Ruckgabera słuchało nader liczne zgromadzenie z takim zajęciem, na jakie oba utwory jak i dokładne wykonanie dostatecznie zasługiwało. Tegoż wieczora poznaliśmy nowego młodego wirtuoza na fortepianie, rodem Galicyjanina, Oskara Pfeifra, który fantazyję własnej kompozycji z tak jasną znajomością swego instrumentu, z tak czystą intonacją, i z takim gustem w *ensemblach*, przewodził w słuch i umysł zebranych widzów, że w nim jednogłośnie powitano młodzieńca, piękne rokującego nadzieje. Po głośnie dwukrotnem przywołaniu odegrał jeszcze fantazyję Halma, swego mistrza w Wiedniu. Młody ten artysta zamysła udać się do Warszawy, gdzie już tén samém, że jest Galicyjaninem, życzliwego przyjęcia spodziewać się może. Odśpiewali w końcu *duet z Purytanów* na głos *sopran i bas*, panna Riedel, młoda z miłym głosikiem uczennica pana Bundesmana, i pan Haganowski, już kilkakrotnie wspominany chlubnie w naszym piśmie. Żałować należy, że nie masz w Galicyi miłośnika muzyki, któryby temu młodemu, na własną dotąd siłę zdanemu śpiewakowi, na drodze dalszego kształcenia pomocną podał rękę. Gdzie indziej, jak np. we Francyi, wyszukują pośród gminu, w pracowni, słowem wszędzie muzyczne talenta, które się potem sławą dla narodu odplacają. Jakże chętnie zapisalibyśmy w naszej pamięci i na naszej karcie imię tego szlachetnego męża, któryby zasięgnawszy od znawców muzyki wieści o naszym ziomku, stał się protektorem tego młodego talentu, oddając go do jakiej głośniejszej sławą swoją, zagraniczną szkoły śpiewu.

Opera nasza, która zapadła w recydywę niemocy, ma znowu do sił przychodzić. Panna Steidler i panna Rosetti, śpiewaczka z tea-

tru w *Kärtnerthor*, mają przybyć do Lwowa. Onegdaj występował tenorzysta pan *Reichel* z *Wiednia*, po raz pierwszy w operze: *Lucyja z Lammermoor*. Uwziął się był, trzymać nas ciągle w wątpliwości o swoim talencie. Trzecim aktem nagroził nam niejako trudy tej wątpliwej walki, i ostatniem słowem, o ile z pierwszego wystąpienia sądzić można, byłoby to: iż jego głos miły i dość przyjemny, a nawet silny w tonach wysokich, w niżkiej skali jest głośnym szelestem, a przynajmniej na scenie naszej ginie niedostłyszany. Co do gry, widno było, że trwożne zawładło nim zakłopotanie. Niechno się ośmieli, a role pomniejsze znajdują w nim może dobrego reprezentanta. Grano *Lucyję*, a głównej osoby nie było, bo panna *Wurma* pomimo wielkiej odwagi nie mogła wszystkimi siłami nadstarzyć braku wykształcenia głosu; wszystkie kwiaty głosowe tej roli powiędły ze smutkiem całej publiczności. Pan *Clement* i pan *Schmidt* odpowiedzieli chlubnie zadaniu sztuki.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z *Sadagóry*, dnia 19. października. *Jarmark* na *Pokrowę* zaczął się tu dnia 12. b. m. i z powodu świąt żydowskich przeciągnął się aż do dnia dzisiejszego. Z *Multan* i *Besarabii* przypędzono 17,500 wołów, atoli nie tak łatwo udało się ich zbyć, jak na poprzedzającym jarmarku wrześniowym, gdyż kupców nie było tak wielu. Z resztą tym razem nie było tłustych wołów, tylko same takie, że je *Galicyjanie* do postawienia na stajnie zakupili. Najlepsze woły były *bojara Mikleskuł* z *Multan*, wzięto za sztukę takowych po 14 dukatów. Jedni zyskali na swoich wołach, inni stracili, niektóre stada niesprzedane popędzono nazad do *Multan* i *Besarabii*, a do 600 wołów zostało na tutejszych paszach, i czekać będzie jarmarku listopadowego. — Wszystko zważywszy, jarmark ten nie wypadł tak pomyślnie jakby sobie spekulanci byli życzyli; mimo tego wielu wybrało się już do *Bełza*, aby nakupić wołów na nasz przyszły jarmark, licząc na to, że ceny nie spadną. — *Siana* było dosyć, ale drogie; za małą furkę trzeba było płacić po 8 zr. w. w.

Z *Bochni*, dnia 19. października. *Kopanie ziemniaków* jest w naszym obwodzie na ukończe-

niu; okazuje się, iż plon ich jest w ogóle o czwartą część mniejszy, niż w przeszłym roku, a to z tego powodu, iż w mokrych i przepadliwych gruntach chybiły; korzec ziemniaków płacą tu teraz po 38 do 40 kr. m. k. — Na przesyłkę do *Szlązka* płacono na dzisiejszym targu za korzec pszenicy białej 4 zr., zimowej 3 zr. 36 kr., żyta 2 zr. 24 kr., jęczmienia 2 zr., owsa 1 zr. 12 kr. m. k. — *Cetnar siana* stoi tu na 40 kr., a słomy 30 kr. m. k. — *Garniec okowitej 30stopniowej* na miejscową potrzeb płacą po 28 kr. m. k.

*Ronicyzna* już pozbierana obiecuje bardzo mało i nikłe nasienie; jeśli *styrzyjska* nie dopisze, to nasza pewno w wysokiej będzie cenie. —

Z powodu *dészczów* często przepadających, siew ozimin jeszcze w naszych stronach nie ukończony.

Z *Czerniowiec*, dnia 19. października. Z *kopaniem ziemniaków* już się w tutejszych stronach uwinięto; plon ich jest bardzo dobry, gdyż są nadzwyczaj wielkie: jest tylko obawa, czy nie będą zbyt wodniste. Z dniem 1szym listopada zaczął nasze gorzelnie robić, a wtedy dowiemy się o wydatku. — *Kukurudza* tu i owdzie przecież dojrzała, jednakże przynajmniej połowa jej przepadnie, jeżeli pogody nie potrważą. *Korzec kukurudzy* wyszedł już na 4 zr. w. w. — *Korzec pszenicy* stoi na 3 zr. 15 kr., żyta 2 zr. 20 kr., jęczmienia 2 zr., owsa 2 zr. 20 kr. w. w. — *Wadra wódki* 2 zr. 30 kr. w. w., i to tylko w małej przedaży, o większej bowiem nic jeszcze tutaj nie słychać.

Z *Wiednia*, dnia 13. października. Na tutejszym targu *poniedziałkowym* było 1500 wołów z *Węgier* i *Galicyi*; *cetnar średniej jakości* płacono po 38 zr. do 38 zr. 30 kr. w. w.; najlepszej zaś jakości wołów *węgarskich* po 40 zr. w. w. — *We wtorek* nie było nic wołów na *targowicy*; *we środę* zaś przypędzono 800 wołów, i te sprzedano po cenie tej samej, jaka była w *poniedziałek*. Z *wymienionej* tu liczby wołów poszło 400 na *prowincję*, a dla *Wiednia* zostało tyle, ile potrzeb miejscowa wymaga.

## TEATR POLSKI.

Jutro: *Tajemnica żony*, komedyja w 3 aktach.